

Cześć, tu Sylwia z podcastu Anatomia Mocy.

Mój wzór na moc to suma intencji i konsekwentnego działania oraz czasu, systemów, narzędzi i regeneracji. Dziś bardzo ważny temat, bo dotyczy naszego bezpieczeństwa. Chcę przypomnieć, że jednym z istotnych obszarów do zaopiekowania jest to, jak chronisz siebie, swoje dane, prywatność, autonomię. W świecie, gdzie sztuczna inteligencja zbiera o nas informacje, bardzo ważne jest to, aby wziąć odpowiedzialność za obszary, na które mamy wpływ.

Od tego miesiąca (gdy to mówię, jest 8 listopada 2025) niektóre zapisów AI Act, czyli prawa dotyczącego sztucznej inteligencji, zaczyna się egzekwować i **Ty możesz dziś objąć kontrolę nad tym obszarem, na ile jest to obecnie możliwe. Zrobisz to w kilkanaście minut i dzisiaj zapraszam do słuchania.**

Jednak zacznijmy od początku. Czym w ogóle jest sztuczna inteligencja?

Przejdźmy się od science fiction do codzienności. Sztuczna inteligencja, czyli Artificial Intelligence, to dziedzina informatyki i zajmująca się tworzeniem systemów komputerowych zdolnych do wykonywania zadań, które tradycyjnie pomagały ludzkiej inteligencji. Mówimy tu o takich zdolnościach jak rozumienie języka naturalnego, rozpoznawanie obrazów, podejmowanie decyzji, uczenie się z doświadczenia czy rozwiązywanie złożonych problemów. Choć pojęcie AI narodziło się już w latach 50. XX wieku, podczas słynnej konferencji w Dartmouth w 1956 roku, to dopiero... to bez sensu, jeszcze raz. Choć pojęcie AI narodziło się już w latach 50. XX wieku, to dopiero w ostatnich latach, dzięki gwałtownemu wzrostowi mocy obliczeniowej komputerów, dostępności ogromnych zbiorów danych oraz przełom w algorytmach uczenia maszynowego, sztuczna inteligencja przeszła z laboratoriów badawczych do naszego codziennego życia.

Jak AI myśli? Postaram się przybliżyć podstawowy mechanizm działania.

W przeciwieństwie do tradycyjnego programowania, gdzie człowiek musi dokładnie opisać każdą regułę postępowania, systemy AI uczą się samodzielnie na podstawie danych. Ten proces nazywamy uczeniem maszynowym. Wyobraźmy sobie, że uczymy dziecko rozpoznawać koty. Nie mówimy kot ma cztery łapy, wąsy i ogon, ale pokazujemy tysiące, tysiące zdjęć kotów i innych zwierząt, aż dziecko samo wyłapie wzorec. Podobnie działa AI. Otrzymuje ogromne ilości przykładów, czyli danych, analizuje je, identyfikuje wzorce i tworzy wewnętrzny model, który pozwala mu rozpoznawać podobne sytuacje w przyszłości. Im więcej danych, im lepiej dobrany algorytm, AI staje się skuteczniejszy w swoich przewidywaniach, czyli decyzjach.

Obecnie możemy powiedzieć, że mamy trzy poziomy zaawansowania AI. Gdzie jesteśmy dzisiaj?

Mówiąc o sztucznej inteligencji musimy rozróżnić trzy fundamentalne poziomy jej rozwoju.

1. Wąska AI to wszystko, co mamy dzisiaj dostępne, systemy zaprojektowane do wykonywania konkretnych, specjalistycznych zadań. Netflix, rekomendujący filmy na przykład, czy Gmail, który może odpowiedzieć na maile, czy GPT, który pisze nam teksty, czy autonomiczne samochody, które gdzieś tam jadą sobie po ulicach rozpoznając znaki drogowe i innych uczestników ruchu. To wszystko przykłady wąskiej AI. Każdy z tych systemów jest ekspertem w swoim wąskim zakresie, ale nie potrafi wykonać żadnego innego zadania poza tym, do którego został wytrenowany.
2. Mamy też ogólną AI, Artificial General Intelligence, czyli po polsku byśmy przeczytali to „Agi”. Mamy zatem Agę. To teoretyczny poziom, na którym maszyna mogłaby myśleć, rozumować i uczyć się tak elastycznie jak człowiek we wszystkich domenach, nie tylko w jednej specjalizacji. Taka AI, Aga, mogłaby samodzielnie przejść od pisania kodu do komponowania muzyki, od analizowania danych finansowych, do prowadzenia terapii psychologicznej. Agi jednak na razie jeszcze nie istnieją i nie wiemy, czy kiedykolwiek zostaną stworzone takie modele. Szacunki naukowców wahają się od dekad po stulecia. Niektórzy twierdzą, że może być to w ogóle niemożliwe, inni twierdzą, że to się wydarzy za chwilę.
3. Jest jeszcze na poziomie teoretycznym superinteligencja, Artificial Super Intelligence i to po polsku byśmy to czytali „Asi”, czyli Asia. To jest bardzo spekulatywny poziom, na którym AI przewyższałoby ludzką inteligencję we wszystkich aspektach, od kreatywności po inteligencję emocjonalną. To w sumie na razie domena science fiction i filozoficznych debat o przyszłości ludzkości.

Dla praktycznych celów biznesowych i przywódczych dzisiaj skupmy się wyłącznie na wąskiej AI, bo to ona jest dostępna, użyteczna i to ona już transformuje sposób, w jaki pracujemy.

Jakie kluczowe technologie stojące za współczesną AI?

Współczesna rewolucja opiera się na kilku kluczowych technologiach, które warto rozumieć.

- Wspomniane już uczenie maszynowe to fundamentalna metoda, w której algorytmy uczą się z danych bez jawnego programowania każdej reguły. Zamiast powiedzieć komputerowi, jeśli temperatura przekracza 30 stopni, włącz klimatyzację, pokazujemy mu tysiące przykładów, w jakich warunkach ludzie włączali klimatyzację i system sam wypracowuje najlepszy wzorec decyzyjny.

- Mamy też technologię głębokiego uczenia, deep learning. To zaawansowana forma uczenia maszynowego, która wykorzystuje sztuczne sieci neuronowe, inspirowane strukturą ludzkiego mózgu. Te wielowarstwowe sieci potrafią wykrywać niezwykle złożone wzorce w danych. To właśnie dzięki głębokiemu uczeniu możliwe jest rozpoznawanie twarzy na zdjęciach, tłumaczenie języków czy w ogóle rozumienie mowy. Im więcej warstw ma sieć neuronowa, tym bardziej abstrakcyjne i złożone relacje potrafi uchwycić.
- Mamy też modele językowe, LLM, LLM, Large Language Models, to szczególnie typ AI, który został wytrenowany na ogromnych ilościach tekstu, książkach, artykułach, stronach internetowych i kodzie programistycznym. I na tym modelu stoi ChatGPT, Gemini, Copilot i właściwie możemy odnosić wrażenie, że one rozumieją nasz język. Rozumieją język, ale nie rozumieją go jak my. Nauczyły się statystycznych wzorców, jak na przykład: słowa, zdania, które ze sobą współwystępują, pozycja danego słowa w strukturze zdania, czy rzeczownik z przodu, czy z tyłu zdania w zależności od języka, czy czasownik na końcu, czy w drugiej kolejności. I to struktura języka dyktuje, gdzie występuje dane słowo. Taki model po prostu ma bardzo, bardzo szeroki obraz i dzięki temu potrafi generować spójne, kontekstowe odpowiedzi właściwie na każdy temat. Te modele są wytrenowane na tak różnorodnych danych, że mogą pisać kod, tworzyć raporty biznesowe, tłumaczyć języki, czy nawet pomagać w kreatywnym myśleniu.
- Mamy też generatywną AI, która istnieje i to chyba najbardziej ekscytujący współcześnie obszar, z drugiej strony najbardziej niepokojący dla twórców sztuk plastycznych i nie tylko, ponieważ mamy tutaj do czynienia z AI, które nie tylko analizuje i klasyfikuje, ale też tworzy. Tworzy nowe treści. Na przykład: ChatGPT generuje teksty, a Midjourney tworzy obrazy. Suno komponuje muzykę. Runway generuje filmy. I to jest właśnie ten przełom, bo po raz pierwszy AI stało się narzędziem kreatywnym, a nie tylko analitycznym.

To właściwie generatywna AI odpowiada za eksplozję zainteresowania sztuczną inteligencją, bo nagle każdy, nie tylko programista czy naukowiec, może wykorzystać nowe narzędzia do codziennej pracy, nie musi umieć programować, żeby móc tworzyć za pomocą tego narzędzia, czyli sztucznej inteligencji.

Co tak naprawdę AI potrafi, a czego jeszcze nie potrafi?

Zrozumienie ograniczeń AI jest tak ważne, jak poznanie jego możliwości. Współczesna AI świetnie sobie radzi z zadaniami, które można sprowadzić do rozpoznawania wzorców w danych, rozpoznawania obrazów, mowy, tłumaczenia tekstów, klasyfikowania informacji, może przewidywać trendy na podstawie danych historycznych, może generować treści zgodne z nauczonym stylem. Więc AI potrafi przetworzyć w sekundy ilości informacji, które człowiekowi zajęłyby tygodnie. I AI potrafi wylapać w nich zależności niemożliwe do zauważenia gołym okiem albo niemożliwe do zauważenia w tak szybkim czasie.

Jednak sam obszar, w którym AI wciąż sobie nie radzi, działa w sposób bardzo ograniczony. AI nie rozumie kontekstu, tak jak człowiek. Może zinterpretować pytanie zbyt dosłownie albo w ogóle nie dostrzec ironii, sarkazmu czy jakichś subtelności kulturowych. Nie można powiedzieć, że AI ma zdrowy rozsądek. Może wygenerować odpowiedź, która brzmi sensownie, ale faktycznie może być absurdalna. AI nie posiada świadomości, emocji ani prawdziwego rozumienia świata. Jedynie statystycznie przewiduje, co powinno się nam w danym momencie na czacie wyświetlić jako wynik po wgraniu promptu. Co dalej powinno wystąpić w sekwencji danych. AI nie potrafi myśleć kreatywnie w sensie przełamывania ram czy wymyślenia czegoś fundamentalnie nowego. Jedynie robi remiksy. Rekombinuje wzorce, które widzi w czasie swojego trenowania.

I co kluczowe dla praktycznego wykorzystania AI, AI może halucynować, czyli generować informacje, które brzmią bardzo przekonująco, ale są nieprawdziwe. I tutaj naprawdę, jeżeli ktoś korzysta z narzędzi sztucznej inteligencji, musi brać na to poprawkę. Musi wziąć pod uwagę, że chat GPT może wymyślić statystyki, może wymyślić źródła, dane historyczne, które tak naprawdę nie istnieją, ale są zapisane w sposób dla człowieka jako wiarygodny. Może nawet tworzyć całe publikacje naukowe, które tak naprawdę nie są nimi. Czyli jeżeli nie ma rzeczywistej wiedzy na dany temat, a zostanie czat zapytany o coś, to może halucynować. Dostaniemy odpowiedź, która tak naprawdę, jeżeli nie zweryfikujemy tego i jeszcze to przekleimy, pójdziemy dalej, to nas po prostu to zdyskwalifikuje.

Dlatego fundamentalną zasadą pracy z AI jest krytyczne myślenie i weryfikacja, szczególnie faktów, liczb, jakichś dat, cytatów. Naprawdę to sprawdzajcie.

I dlaczego AI eksplodowało właściwie teraz?

To nie jest jakiś nowy wynalazek. Jak wspomniałam, pierwsze prace sięgają połowy XX wieku. Dlaczego dopiero w ostatnich latach mówimy o rewolucji? Moim zdaniem są tego trzy przyczyny.

Po pierwsze, mamy moc obliczeniową, która się zwiększyła. Mamy rozwój procesów graficznych, rozwiązań chmurowych. Możemy obecnie trenować modele AI na skalę, która była niemożliwa nawet dekadę temu.

Po drugie, dane. Żyjemy w erze cyfrowej. Każdy z nas, każdego dnia generuje jakieś dane. Teksty, zdjęcia, filmy, logi systemów, to są też dane. I to wszystko jest paliwem dla uczenia maszynowego. Po trzecie, algorytmy. Przełomowe prace nad architekturami sieci neuronowych, szczególnie mechanizmem uwagi i transformerami, one umożliwiły stworzenie dzisiejszych, potężnych modeli językowych.

Moment przełomowy nastąpił 30 listopada, trzy lata temu, czyli w 2022 roku, kiedy OpenAI udostępniło publicznie ChatGPT. I w ciągu pięciu dni ChatGPT osiągnął milion użytkowników. Porównując, Netflixowi zajęło to 3,5 roku, Facebookowi 10 miesięcy. A ChatGPT zrobił to w 5 dni. Po raz pierwszy miliony ludzi mogły rozmawiać z AI, jak z drugim człowiekiem, zadawać pytania naturalnym językiem, otrzymywać pomoc na kontekstowe odpowiedzi. **To był bardzo ważny moment, który zdemokratyzował wręcz AI.** Technologia przestała być domeną elit, stała się narzędziem dostępnym dla każdego.

I taka jeszcze jedna ciekawostka, może ktoś o tym słyszał, **język polski jest podobno fantastyczny do pisania poleceń, promptowania w ogóle w modelach językowych, ponieważ mamy język fleksyjny, ponieważ mamy w samym czasowniku zaszytą osobę i czas, więc to są dodatkowe informacje, które zawiera dana forma słowa, którego na przykład nie mamy w języku angielskim.** Więc język polski pod tym względem jest bardziej precyzyjny, jeżeli mamy coś zapromptować.

A teraz przejdźmy do meritum, czyli w ogóle do tego, **jak wygląda prawo sztucznej inteligencji aktualnie**, a potem na końcu zaproponuję trzy kroki, które możesz zrobić dla swojego bezpieczeństwa, jeżeli chodzi w ogóle o trenowanie modeli i o twoją osobę w świecie, gdzie jest AI.

Wyobraź sobie, że prawo sztucznej inteligencji to nie jest jakiś przełącznik on-off, ale taka raczej można powiedzieć żarówka. Żarówka, której sukcesywnie podnosi się poziom VAT-ów. I nie mieliśmy innego świata z AI, by móc z czegośkolwiek zaczerpnąć. Siedzimy przy ognisku, próbujemy wprowadzać regulacje jego użytkowania i staramy się, by nie spalić ziemi, po której stąpamy. To mniej więcej jest prawo sztucznej inteligencji.

Oficjalne przepisy europejskie weszły w życie w ubiegłym roku, ale to nie oznaczało dla nas, że cokolwiek się od razu zmieni, że wszyscy będą już wszystko wiedzieli. Możemy sobie przyjąć tę datę jako formalne uruchomienie mechanizmu regulacyjnego, jednak on w praktyce będzie działał w dłuższym horyzoncie i jak to prawo działa w praktyce, dowiemy się zdecydowanie jeszcze później. Teraz, w listopadzie, kiedy nagrywam ten odcinek (8.11.2025), można powiedzieć, że jesteśmy mniej więcej w środku tego procesu. Część przepisów już obowiązuje, inne dopiero zaczynają obowiązywać, a jeszcze inne, te najbardziej złożone, czekają na wdrożenie w następnych latach.

Jakie przepisy już obowiązują?

Na przykład **zakazano tak zwanej punktacji społecznej**, czyli wyobraź sobie, że władze publiczne mogą cię oceniać. Patrzą na to, co robisz, gdzie jeździsz, jak się zachowujesz, co kupujesz i wystawiają cię ocenę, że ta osoba jest godna zaufania, a tamta nie. I takie postępowanie jest zakazane.

Zakazane jest na przykład prowadzenie manipulacyjnych systemów sztucznej inteligencji, czyli wyobraź sobie chatbota, który zna twoją słabość, wiesz, że łatwo dajesz się na coś namówić i on też to wie. I kiedy doskwiera ci samotność, masz jakieś słabsze samopoczucie, ten chatbot celowo cię naciska, atakuje cię kolejnymi argumentami, by zmienić twoje zdanie i sprawić, że ulegniesz i wykorzystuje to, co o tobie wiadomo, przeciwko tobie. No i takich praktyk zakazuje prawo.

Dość **ważnym zakazem jest zakaz gromadzenia twoich zdjęć**. Wyobraź sobie, że jakaś firma pobiera wszystkie twoje zdjęcia z Facebooka, z Instagrama, nawet te stare zdjęcia z Internetu, które tam ktoś może wrzucał na początku lat dwutysięcznych czy nawet może jeszcze tam w dziewięćdziesiątym ósmym i wszystkie twoje twarze, wszystko się znajduje w jego bazie i z tej bazy buduje taką gigantyczną bazę w ogóle, w której są miliony twarzy i w tym też twoja i innych ludzi. Jesteś osobą do błyskawicznego rozpoznania, na ulicy, w sklepie, wszędzie. No i tego nie można robić. To jest zakazane i słusznie. Pamiętajmy jednak, że już teraz nie jesteś anonimowi. Jakaś firma z takim systemem byłaby wręcz instrumentem sprawnej inwigilacji. Na szczęście w teorii nam to na razie nie grozi.

Co dalej?

Od sierpnia też **weszły przepisy nakładające obowiązki na firmy.**

- Na przykład ChatGPT czy Gemini **muszą dostarczać szczegółową dokumentację techniczną.** Czyli firma OpenAI musi jawnie mówić, na jakich danych trenuje swój model.
- **Firmy muszą być przejrzyste wobec praw autorskich.** Nie mogą trenować modeli na danych chronionych prawem autorskim. Jeżeli nie mają pozwolenia, nie mogą.

I przepisy przewidują możliwość nakładania kar finansowych za naruszenia wielomilionowe kary. Mam nadzieję, że jeżeli się w ogóle jakiś precedens dojdzie do skutku, to rzeczywiście te kary będą zasądzone.

W sierpniu przyszłego roku mają wejść obowiązki dotyczące systemu wysokiego ryzyka. To są takie systemy, które podejmują decyzje o Tobie. O kredytach czy na przykład rekrutacjach. I wyobraźmy sobie, że jakaś firma, która używa sztucznej inteligencji do selekcji kandydatów, będzie musiała zapewnić nadzór człowieka gotowego do interwencji. Dlaczego? Bo jest to na przykład przeciwdziałanie dyskryminacji. Dyskryminacji, jaka może być zaszyta w modelu używanym do selekcji. Ponieważ ten model został stworzony przez konkretnego człowieka, konkretnych ludzi, którzy mają jakieś przekonania, mają swój obraz świata i w zależności od miejsca pochodzenia, miejsca życia, tam gdzie są, mogą promować w niezauważalny nawet dla siebie sposób konkretne style pracy, które w ich hierarchii wartości są najlepsze.

W dalszym horyzoncie czasu wejdą też bardziej szczegółowe obowiązki, jak na przykład dotyczące wyrobów medycznych czy krytycznej infrastruktury.

I teraz dochodzimy do pięciu rzeczy, które dzisiaj możesz zmienić. Czyli po tym całym wprowadzeniu zapraszam do przejścia od teorii do praktyki w zakresie swojego bezpieczeństwa.

Co Ty możesz zrobić, co zmienić w swoim telefonie, w ustawieniach swoich kont na mediach społecznościowych? To będą takie kroki, które mam nadzieję nie zabiorą Ci dużo czasu, ale warto je zrobić już dziś.

Krok pierwszy:

Dane do trenowania modeli. Zaloguj się na Instagramie, Facebooku, TikToku, no tam, gdzie masz swoje konta w mediach społecznościowych. Przejdź do ustawień. Znajdź ustawienia prywatności i odnajdź sekcję o sztucznej inteligencji lub o danych. Platforma zapewne ma opcję „pozwól nam używać Twoich danych do ulepszania usług”. Albo wprost, że „chcemy trenować modele sztucznej inteligencji”. Więc wyłącz to. Wycofaj tę zgodę. Zazwyczaj te zgody są po prostu automatycznie włączone. Jeżeli tam nie wejdziemy, żeby ich wyłączyć, to będziemy udostępniali swoje dane dla tych platform. Prawo zakazuje nieukierunkowanego zbierania danych do trenowania sztucznej inteligencji bez Twojej zgody. Masz prawo powiedzieć nie, więc to zrób.

Krok drugi:

Spersonalizowane reklamy. Oczywiście, że to jest bardzo wygodne. Jeżeli się czegoś chce, to nam od razu się podsuwa. Mamy najlepsze opcje i ogólnie mamy wrażenie, że nas telefon rozumie. Ale tu zachęcam, żeby wejść w ustawienia, w reklamy i w preferencje. I tam zobacz sobie, co platforma o Tobie wie. Zna Twoje kategorie, preferencje, zainteresowania. Może samemu kiedyś ktoś coś podał, że interesuje nas zdrowie psychiczne, finanse albo jeszcze coś innego. I nie musisz o tym informować administratora platformy. Ogranicz to. Wyłącz maksymalnie targetowanie, na ile jesteś tylko w stanie.

Krok trzeci:

Rozpoznawanie twarzy. Niektóre platformy mają funkcje, gdzie sztuczna inteligencja automatycznie oznacza Ciebie na zdjęciach u znajomych. To jest właśnie to rozpoznawanie twarzy. Przejdź do ustawień, do swojej prywatności, rozpoznawanie twarzy. Wyłącz. Bo chociaż to jest za Twoją zgodą, to prawo mówi też o tym, że twarz to są Twoje dane biometryczne. Czyli chyba lepiej, żeby mieć nad tym kontrolę, zajmij się, miej ją w praktyce. Nie zgadzaj się na to. Jeżeli znajomy Cię oznacza, czy znajoma, to niech Ci to po prostu powie, napisze, tak? Albo jeżeli jesteście w kontakcie, to i tak zobaczysz, że macie wspólne zdjęcie i możesz samodzielnie zdecydować, czy chcesz być oznaczony na tym zdjęciu, czy nie.

Krok czwarty:

Logi i historia. Tutaj trzeba w ustawieniach znaleźć sobie dział „aktywność”. I tam widzisz, że platforma śledzi każde Twoje kliknięcie. Wszystko. Co zostało kliknięte, udostępnione, czy skomentowane. I to są dane do profilowania. Ciebie. Jako osoby, jako konsumenta. Możesz to ograniczyć lub usunąć całkowicie. I warto zrobić

to regularnie. Niektóre platformy, na przykład Gmail, oferuje taką opcję, że możesz automatycznie kasować historię po dwóch miesiącach. Możesz też całkowicie wyłączyć i nie zgodzić się na zbieranie historii. To może być na przykład trudne, jeżeli jeździmy gdzieś na stałe i nie do końca znamy trasę dojazdu i na nowo trzeba szukać tego miejsca. To nam się po prostu w historii nie zapisuje. Ale z drugiej strony po co? Po co to udostępniać? To lepiej poświęcić tych piętnaście sekund, chwilę dłużej i znaleźć na nowo jeszcze raz tę trasę i się może jej nauczyć. Regularnie kasuj historię logów, jeżeli nie chcesz pozwalać, żeby ktoś budował Twój profil. Im mniej ma danych przekazywanych do administratora platformy czy jakiejś właśnie dużej bazy, tym mniej treści, które będą ci dostarczane w celu wpływania na ciebie. Tym mniejsza ich skuteczność, a też Twoja większa niezależność. O ile to w ogóle całkowicie możliwe. (Według mnie, jeżeli korzystasz z mediów społecznościowych impulsywnie, to nie masz kontroli, a już na pewno nie ograniczasz wpływu sztucznej inteligencji na swoje życie, więc warto nad tymi impulsami zapanować).

Krok piąty, do którego bardzo zachęcam:

Człowiek jest istotą społeczną i bardzo, bardzo proszę, zgłaszaj fałszywe treści. Bądź proaktywna, bądź proaktywny. Dbaj o bezpieczeństwo całej społeczności. Jeżeli widzisz deepfake'a, jakieś wideo, zdjęcie, które wygląda na sztucznie generowane, że jest nieoznaczone jako stworzone przy użyciu AI, czyli może kogoś wprowadzić w błąd, zgłoś to. Poszukaj funkcji „raport”. Przy takiej treści zazwyczaj te funkcje są ukryte pod małutkimi kropczkami, gdzieś obok postów, zazwyczaj trzy kropczki, albo na przykład taki małutki ptaszek, małutkie „v”. Znajdź tę opcję, że to wprowadza w błąd, że to jest deepfake albo że „wygenerowane przez sztuczną inteligencję”. Bo prawo wymaga, aby takie treści były oznaczane. Jeżeli ktoś tego nie robi, to Ty pomagasz platformie w egzekwowaniu tego prawa. No i też chronisz innych użytkowników platformy.

Zakończenie nt. etyki i przywództwa

Na koniec powiem Ci, że jestem ogromną fanką nowych technologii i samej sztucznej inteligencji jako narzędzia. Obecnie biorę udział w projekcie Politechniki Wrocławskiej AIDEAS, bo chcę umieć korzystać z nowych możliwości i jestem otwarta na innowacje. Jestem ciekawa świata i to się nie zmieni. Specjalizuję się w narzędziach komunikacji, w prowadzeniu dialogu, zarządzaniu strategicznym, społecznej odpowiedzialności biznesu. Wspieram kulturę i naukę polską, ale w tym wszystkim zawsze na pierwszym miejscu stawiam etykę. Etyczny wymiar zastosowania sztucznej inteligencji jest pierwszym, pierwszym według mnie, zanim pójdziemy z jakimkolwiek projektem dalej. Przywództwo musi ewoluować w erze AI. Wiemy, że AI będzie miało znaczący wpływ na sposób przewodzenia. Nie chodzi już tylko o samorozumienie technologii, ale o fundamentalną zmianę w tym, jak zarządzamy ludźmi, procesami, kulturą, organizacją. AI nie jest jakimś projektem IT. To jest też transformacja biznesowa, która wymaga aktywnego uczestnictwa liderów. I tak naprawdę musimy sobie odpowiedzieć na kluczowe pytanie.

- Gdzie AI może przynieść realną wartość naszej organizacji?
- U mnie, prywatnie.
- Jak mogę przygotować swój zespół do pracy z AI? Zarówno technicznie, jak i mentalnie.
- Jakie zasady bezpieczeństwa musimy wdrożyć, żeby chronić dane i ludzi?
- Jak mierzyć sukces inicjatyw właśnie przy użyciu, które były wprowadzone z AI?

I fundamentalne pytanie według mnie.

- Jak budować kulturę, w której AI wspiera ludzi, zamiast ich zastępować czy zastraszać?

I powiem, że największą barierą wdrożenia nie jest technologia, ale ludzie. I to jest udowodnione w badaniach. Ich obawy przed zmianą, opór, poczucie braku kompetencji w zakresie używania AI. I tak naprawdę **tylko skuteczne przywództwo i tak naprawdę nasze samokształcenie to jest przywództwo zmiany, transparentna komunikacja, edukacja, wzmocnienie zespołu, budowanie zaufania. I tak naprawdę ci, którzy potrafią nawigować tą transformacją, to oni pozycjonują swoje organizacje na pozycjach do sukcesu w najbliższej dekadzie.**

Spójrz na AI nie jak na zagrożenie, tylko jako na narzędzie.

Bardzo potężne, szybko rozwijające się, momentami może nieprzewidywalne, ale wciąż narzędzie. Narzędzie stworzone przez ludzi i dla ludzi. Nie ma autonomicznych celów, wartości ani świadomości. Może wzmacniać ludzkie możliwości, może pozwalać nam pracować szybciej, mądrzej, kreatywniej, ale może też wzmacniać nasze wady, błędy, krótkoterminowe myślenie.

⇒ **I tak naprawdę kluczowe pytanie nie brzmi, czy AI nas zastąpi, ale jak możemy używać AI, żeby być właśnie lepszymi, jak możemy używać AI, żeby być lepszymi pracownikami, lepszymi ludźmi, lepszymi liderami.**

I to pytanie jest w nas, nie w technologii. W naszej gotowości do uczenia się, eksperymentowania, krytycznego myślenia i odpowiedzialnego działania.

I teraz tak całkiem prywatnie podzielę się swoimi przemyśleniami i ogólnie wizją, jak czuję, jak czuję sztuczną inteligencję. I w mojej ocenie to już coś więcej niż tylko narzędzie, bo tak naprawdę to zupełnie nowa era cywilizacyjna. Droga, na którą jeśli nie wejdziemy sami, to czas i tak minie, nas na tej drodze nie będzie, ale cywilizacja tych, którzy przyjdą po nas, to oni już na tej drodze są. Oni już ją kroczą. Świat bardzo mocno odbieram na poziomie intuicji, rozumienia niewerbalnego. Mam wrażenie, że zaczęłam również lepiej rozumieć AI. Mam w głowie bardzo dużo pomysłów na ulepszenie wyników pracy, pączkują we mnie pomysły na nowe rozwiązania. I bardzo doceniam humanistyczne podejście twórców sztucznej inteligencji i osób, które edukują w tym obszarze z troską o zgodność z prawem i etyczny wymiar nauki. I osobiście tym się kieruję, kiedy wybieram narzędzie. Sprawdzam twórców, sprawdzam, kto za tym stoi, jacy ludzie, sprawdzam regulaminy, czytam to wszystko i wybieram takie narzędzia, które według mnie są w pierwszej kolejności etyczne.

I też dlatego postanowiłam nagrać ten odcinek. Nie dlatego, że sztuczna inteligencja jest zła, ale dlatego, że możemy ją kontrolować, możemy wiedzieć, co się dzieje z naszymi danymi. Firmy muszą budować swoje modele na specjalnie przygotowanych danych, które nie naruszają naszych praw. I zachęcam, żeby interesować się tym, co dzieje się z twoimi danymi, kto i jak je przetwarza. To jest w zakresie twojego wpływu. Działaj.

To był odcinek solo na temat osobiście dla mnie ważny.
Dziękuję za obecność i wysłuchanie.

Za tydzień zapraszam cię na spotkanie z Patrycją Kosek, autorką debiutanckiej powieści „Asystent”. Patrycja jest osobą z synestezją, doświadcza świata w sposób, którego większość z nas nie rozumie, a w powieści występuje motyw AI. Są tam ludzie po urazach mózgu, którzy przechodzą terapię podpięci do systemu wsparcia. Różne rzeczy im się śnią, różne rzeczy dzieją się na jawie, a problem bezsenności jest zapewne bliski wielu osobom. Dlatego tym osobom polecam tę lekturę. Mam nadzieję, że po wysłuchaniu naszej rozmowy z Patrycją będziemy lepiej rozumieć tych, którzy widzą świat inaczej niż my.

W ubiegłym tygodniu z kolei rozmawiałam z Justyną Kozera, dyrektorką Centrum Kariery i Relacji z Absolwentami w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. [Rozmawialiśmy o pracy na etacie, o tym, czy pracując dla kogoś można robić coś rzeczywiście wartościowego, co ma dla nas sens. Jeśli nie pomaga, to chociaż nie przeszkadza nam w realizacji własnych celów. Zachęcam dla tych, którzy jeszcze nie odsłuchali.](#)

Co tydzień, w każdą sobotę, po północy, jeszcze przed świtem, odkrywam kolejny odcinek, godząc potrzeby nocnych marków i porannych skowronków. Ty możesz wystartować z Anatomią Mocy w dowolnym momencie. Nie ma znaczenia, kiedy zaczniesz, bo ważne, nie ma znaczenia, kiedy zaczniesz. Każdy odcinek Anatomii Mocy ma opracowaną transkrypcję. Możesz ją odnaleźć na stronie Fundacji Moc Kobiet www.mockobiet.eu. Koniecznie odnajdź Fundację Moc Kobiet na Patronite i dołącz do wirtualnego wolontariatu.

No i co? Życie to ruch! Ruszamy razem! Do usłyszenia w następnym odcinku.
Mówiła Sylwia Chrabąłowska